

Na świadectwach, wzbici w radość, odlecieli uczniowie,  
drży powietrze po ich śmigłym zniku.  
Wakacje, panie profesorze  
Julian Przyboś

# POINTA

Nr 4

Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa  
im. Romana Turczynowicza w Warszawie  
ul. Moliere 2/4  
Rok 2007/2008  
Rok założenia 2006



## Spis Treści:

Pożegnanie ze Szkołą - wywiad .....	2
Roma w niebezpieczeństwie? - recenzje, wydarzenie kulturalne ....	4
Do czytania nie tylko w wakacje – recenzje książek .....	6
Konkurs rozstrzygnięty! - biblioteka .....	7
Kącik literacki .....	9
<i>Pan Zegarowa Rączka</i> – opowiadanie .....	11
Zajęcia pozalekcyjne – co o nich myślimy? .....	13
Jaką rolę pełni w życiu moich rówieśników telewizja? – ankieta .....	14
<i>Moja pasja</i> , czyli pomysł na wakacje.....	16
Co włożyć do walizki, czyli trendy lata 2008 .....	17
Czy potrafisz cieszyć się z życia? – psychotest .....	19
Rozrywka .....	20

Od Redakcji

Zapraszamy do lektury ostatniego w tym roku szkolnym numeru *Pointy*. Mamy nadzieję, że znajdziecie w nim coś ciekawego dla siebie.

Życzymy wszystkim udanych wakacji!!!

Redakcja

## Na początek pożegnanie ze Szkołą, czyli uwagi, refleksje i wspomnienia klasy IX.

**R: Gdybyś się przeniosła w czasie o 9 lat wstecz, zmieniła byś coś w swoim życiu?**

**Magda Śmigielska:**

*Na pewno jeszcze raz podjęłabym decyzję o pójściu do szkoły baletowej, nawet wiedząc ile pracy i poświęcenia wymaga ta szkoła. Myślę, że starałabym się świadomej pracować nad sobą i pamiętać, że każda minuta spędzona na sali owocuje.*

**R: Który przedmiot lubiłaś najbardziej?**

**Sandra:** *Taniec współczesny, klasyczny i wiedzę o tańcu.*

**R: Który nauczyciel tańca najwięcej Cię nauczył?**

**Katarzyna Wach:**

*Przez 9 lat nauki miałam tylko dwóch nauczycieli prowadzących z tańca klasycznego. Przyznam szczerze, że lekcje z pierwszą nauczycielką tańca klasycznego wspominam dosyć traumatycznie. Była nauczycielką, która bardzo angażowała się w sprawy ucznia, chciała dla niego jak najlepiej, zwracała uwagę na każdy, choć trudny do zauważenia, szczegół. W ostatnich trzech klasach uczył mnie inny pedagog, który ma za sobą wiele lat doświadczenia w tym zawodzie, więc zna się na rzeczy.*

*Ważnym faktem jest, że do wariacji klasycznych moim przygotowaniem zajmowała się p. Ewa Głowacka. I niewątpliwie wspominam zajęcia z nią najlepiej, gdyż posiada anielską cierpliwość, potrafi podejść do ucznia tak, aby każda uwaga została przez niego dobrze odebrana. przyznam, że nigdy nie słyszałam, żeby krzyczała na ucznia, bądź w jakikolwiek inny sposób się nad nim "znęcała". Widać, że balet jest dla niej wielką życiową pasją i że nie potrafiłaby bez niego żyć. Właśnie ta pasja "zaraża". Jeśli chodzi o taniec współczesny, to uczyła mnie pani profesor zawsze zachęca do pracy pogodnym duchem i pozytywną energią. Zajęcia były pełne śmiechu, który wbrew pozorom mobilizował nas do pracy i rzadko kiedy się zdarzało, aby ktoś chętnie wychodził z sali po zajęciach. Była bardzo wymagająca i nie pozwoliła, aby "miarka się przebrała"...Ciężko jest stwierdzić, który nauczyciel jest najlepszy, bo każdy z nich ma swoje mocne strony i zalety, za które uczniowie ich cenią. Każdy z nauczycieli wskazał nam drogę, po której powinniśmy stąpać i tak naprawdę sukces w tym zawodzie to jest sprawa indywidualna dla każdego z nas.*

**R: Jakie wydarzenie ze szkolnych lat zapadło Ci w pamięć?**

**Iza Szylińska:**

*Myślę, że nigdy nie zapomnę pierwszego dnia szkoły, ponieważ nie przyszedłam do niej we wrześniu. Było to pod koniec lutego, więc do egzaminu końcowego miałam tylko 3 miesiące. Wszystko było dla mnie nowe - nauczyciele, koledzy i sam budynek szkoły. Ale nie mogłam się doczekać lekcji baletu. Zanim do niej doszło miałam jeszcze mały "sprawdzian umiejętności". Troszkę się zestresowałam, ale zostałam przyjęta. No i szczęśliwie w tym roku udało mi się ją skończyć:)*

**R: Jak wspominasz ostatnie lata spędzone w szkole?**

**Tomasz Gruszecki:**

*Wspominać będę na pewno mile, choć czasami naprawdę było ciężko i nie wiedziałem, czy dam radę. Coś czego nie zapomnę to codzienny balet i wylewane na nim poty, by do czegoś dojść. Nie zapomnę również ludzi, z którymi tak się związałem, że nie wiem czy dam radę bez nich, bo tyle codziennych godzin spędzonych razem to coś cudownego i wszyscy na pewno możemy nazwać się wielką rodziną.*



Absolwenci 2007/2008



## Roma w niebezpieczeństwie?

15 marca 2008 roku na deski Teatru Muzycznego Roma w Warszawie wszedł nowy, długo oczekiwany spektakl – „Upiór w Operze” w reżyserii Wojciecha Kępczyńskiego. Przedstawienie to zdobyło wielką sławę w Europie Zachodniej, Meksyku, Brazylii, Australii, Korei, Nowej Zelandii, a na Broadwayu w Stanach Zjednoczonych pobiło rekord oglądalności.

Fabula przedstawienia stworzona przez Richard’a Stilgoe’a i Andrew’a Loyd’a Webber’a na podstawie powieści Gaszona Leroux do końca trzyma w napięciu i jest oglądana z zapartym tchem.

Muzyka autorstwa Andrew’a Loyd’a Webber’a ze słowami Charles’a Hart’a, które na język polski przetłumaczył Daniel Wyszogrodzki jest piękna, budząca grozę i strach, a zarazem zabawna i liryczna. Główny motyw muzyczny grany na organach na długo zostaje w pamięci.

Aby przedstawienia odbiło się szerokim echem nie może w nim zabraknąć utalentowanych wykonawców. W roli Upiora możemy podziwiać Damiana Aleksandra, Łukasza Zagrobelnego lub Tomasza Steciuka. Rolą pięknej Christine oczaruje nas Edyta Krzemień lub Kaja Mianowana. W postać Raula wcielił się Marcin Mroziński.

Oryginalną choreografię, w której możemy podziwiać polskich tancerzy stworzyła Paulina Andrzejewska Molak.

Dzięki scenografii Pawła Dobrzyckiego i kostiumom Magdaleny Tesławskiej oraz Pawła Garbarczyka możemy przenieść się w świat tamtych wydarzeń. dekoracjach użyto nowoczesnych rozwiązań technicznych, ale i tradycyjnych barokowych zdobień.

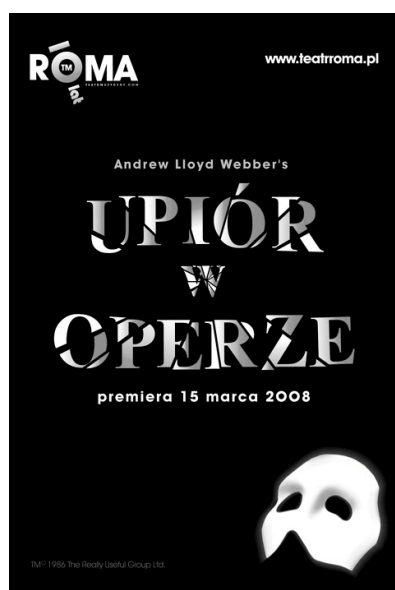
Rola Upiora jest bardzo tajemnicza, dlatego też wykonuje on kilka iluzjonistycznych sztuczek, które opracował Sławomir Piestrzeniewicz.

Akcja przedstawienia dzieje się w Paryskiej Operze w 1911 roku. Trwają próby do opery „Hannibal”. Dotychczasowy właściciel oświadcza zespołowi, że sprzedał teatr. Nowi dyrektorzy proszą primadonnę, Carlottę o wykonanie arii z aktu III. Jej popis przerywa oberwanie się kurtyny. Zespół podejrzewa, że za wypadkiem stoi tajemniczy „Duch Opery”. Carlotta obrażona wychodzi, zastępuje ją Christine i śpiewa nadspodziewanie dobrze. To podobno zasługa jej zagadkowego mistrza. Po premierze opery, gdzie główną rolę zagrała Christine ma miejsce wiele intrygujących zdarzeń. Ginie jeden z współpracowników, do dyrekcji i pracowników teatru rozsyłane są tajemnicze listy. Czy to oznacza, że Upiór powrócił do Opery?

Uważam, że wystawienie „Upiora w Operze” jest jednym z największych wydarzeń kulturalnych tego roku. Reżyser oraz jego współpracownicy stworzyli niezapomniane widowisko. Oglądając przedstawienie, odniosłam jednak wrażenie, że spektakl ten potrzebuje dużej przestrzeni, której nie mógł zapewnić Teatr Muzyczny Roma. Mimo tego, myślę, że spektakl zrobiony jest na wysokim poziomie i miło jest zobaczyć coś innego.

Aneta Sawicka kl.V

## Upiór w Operze



Dnia 24 marca byłam na przedstawieniu pt. „Upiór w operze” w teatrze muzycznym Roma. Premiera spektaklu odbyła się 15 marca. Reżyserem widowiska jest Wojciech Kępczyński, a choreografię stworzyła Paulina Andrzejewska. „Upiór w operze” to musical Andrew Lloyd Webbera znany na całym świecie. Fabuła oparta jest na kanwie powieści Gastona Leroux. Opowiada o historii Eryka, zdeformowanego fizycznie, wybitnego kompozytora, żyjącego w piwnicach Opery Paryskiej, którego łączy tajemniczy związek z solistką opery Christine, która w upiorze upatruje swojego „anioła muzyki”. Zakochany w chórzystce upiór postanawia uczyć ją śpiewu i uczynić z niej gwiazdę teatru.

Niestety jego uczucia nie są odwzajemnione, gdyż Christine woli obdarzyć swoim uczuciem mającego patrona teatru, wicehrabiego Raoula de Chagny.

Jednak upiór nie poddaje się i walczy o ukochaną swoimi upiornymi metodami, w końcu jednak ulega i uwalnia od siebie ukochaną i znika. Warszawska premiera jest zarazem polską premierą, gdyż jest to pierwsza inscenizacja tego melodramatu. Wspaniała scenografia Pawła Dobrzyckiego i świetnie dobrani aktorzy gwarantują mile spędzony wieczór. Sporą rolę w spektaklu odgrywają efekty techniczne. Możemy zobaczyć wielkie schody Opery Paryskiej, podziemia i wspaniałą żyrandol, który w pewnym momencie spada. Tytułową rolę upiora gra Damian Aleksander, który tworzy sugestywną i wyrazistą postać. W roli Christine wystąpiła Paulina Janczak, której wysoki głos zadziwia, lecz mimo to nie przyćmiewa jej talentu aktorskiego. Dodatkowym atutem tego przedstawienia jest muzyka grana na żywo, jednak mam wrażenie, że w przedstawieniu występują dwie czy trzy melodie, które ciągle się powtarzają. Jednak mimo to charakterystyczna przewodnia melodia za każdym razem, gdy się pojawia przeszywa ciało widza dreszczami. Idąc na spektakl nastawiłam się na dużą ilość tańca, niestety byłam zawiedziona, gdyż przedstawienie to „nie grzeszy” tańcem i w porównaniu z innymi spektaklami wystawianymi w Teatrze Roma „Upiór w Operze” jest przedstawieniem, w którym taniec nie gra głównej roli. Spektakl trwa trzy godziny, są chwile, kiedy wydaje się nudny. Jednak mimo pewnych słabych stron przedstawienia uważam, że jest ono warte obejrzenia i polecenia. Stanowi dobrą propozycję na spędzenie wolnego czasu.

Laura Dłutowska kl. VII

**Polecamy nie tylko na wakacje...**

### **„13 małych błękitnych kopert”**

Londyn, Rzym, Paryż . Plecak podróżny wypełnione po brzegi, tysiąc osiemset funtów i 13 małych błękitnych kopert. To jedyne przedmioty zabrane w podróż przez Ginny Blackstone - bohaterkę książki Maureen Johnson pt. „13 małych błękitnych kopert” .

Ginny w spadku dostaje od ciotki nietypowy prezent- trzynaście kopert z zadaniami. Dziewczyna ma podążać śladami swojej zwariowanej ciotki, odwiedzić miejsca w których ona była.

Powieść Maureen Johnson to wspaniała książka o dorastaniu i związanymi z nim emocjami; miłością , smutkiem i żalem. Dzięki młodemu wiekowi bohaterki jest to doskonała książka dla młodzieży, która szybko utożsamia się z sympatyczną Ginny. Z każdym listem poznajemy coraz lepiej zakamarki świata, a przede wszystkim zmarłą ciotkę Ginny.

Polecam tę książkę wszystkim lubiącym książki przygodowe, sensacyjne, kryminały i romanse, ponieważ w zaledwie trzystu kartkach tej książki zawarte są elementy wszystkich tych gatunków literackich.

Kalina Głowacka



### **Jakie humorki ma Hania?**

Książka Megan McDonald pod tytułem „Hania Humorek” opowiada o różnych przygodach bohaterki Hani, jej brata, najlepszego przyjaciela Ryśka i Franka Perełki.

Czytając tę książkę, dowiedziecie się, jakie humorki miewa Hania, jakie jest jej ulubione zwierzątko, co oznacza klub „SK”, który założyli Hania z Ryśkiem i czy wstąpi do niego młodszy brat Smrodek? Czy Franek Perełka zostanie najlepszym przyjacielem Hani i Ryśka? Jak będzie wyglądała praca domowa na temat „TO JA”, którą zadał nowy nauczyciel? I najważniejsze czy Hania zapomni o swoich humorkach?

Jestem pewna, że ta książka wam się spodoba i wprawi was w świetny nastrój. Autorka tej książki twierdzi, że przedstawione przez nią historie są „z życia wzięte” .

Jana Łucewicz, kl. II

**SZKOLNY  
KONKURS CZYTELNICZY**

trwający od września 2007 r. do 30 kwietnia 2008 r.

**ROZSTRZYgniĘTY**

**Tytuł najlepiej czytającej klasy w szkole otrzymuje klasa  
IV.**

- Średnio jeden uczeń IV klasy w ciągu 8 miesięcy przeczytał 7 książek nie będących lekturami i przestrzegał regulamin biblioteki.
- Drugie miejsce zajęła klasa V ze średnią 6 książek na jednego ucznia.
- Trzecie miejsce egzekwo zajęły klasy I i III ze średnią 5 książek na jednego ucznia.

**Tytuł najlepszego czytelnika  
w swojej klasie otrzymują**

**Katarzyna Borza z klasy I**  
Dominika Hladyk z klasy II  
Martyna Mańkowska z klasy III  
**Karolina Sobieszek z klasy IV**  
**Anita Łapińska z klasy V**  
Magdalena Wolbiś z klasy VI

- **Kasia otrzymuje ponadto tytuł najlepszego czytelnika w szkole.** W okresie trwania konkursu przeczytała 44 książki. Druga w klasyfikacji ogólnej **Anita** przeczytała 27 książek, trzecia z kolei **Karolina** 24.
- W klasach 7 i 8 ze względu na nikłe zainteresowanie beletrystyką postanowiono nie nadawać tytułu.

**Wyróżnienie w Szkolnym Konkursie Czytelniczym otrzymują**

Agnieszka Kuksinowicz z klasy I  
Olga Halik z klasy III  
Amelia Szczekocka z klasy IV  
Małgorzata Tkaczyk z klasy IV  
Paweł Popielecki z klasy IV  
Wiktoria Różanowska z klasy IV  
Kalina Głowacka z klasy V

- Wyróżnieni czytelnicy przeczytali co najmniej 15 książek.

**Poza wymienionymi osobami jest sporo uczniów, którzy także przeczytali wiele książek i należy im się uznanie.**

**Są to:**

- Zuzanna Romanowska, Patrycja Zabielska, Karolina Domańska ,  
Daria Sokołowska, Justyna Wasilewska, Teresa Żurowska z klasy  
II,
- Agata Kaczmarek, Maria Antoniak, Klaudia Łepkowska, Paulina  
Matejczyk z klasy III,
  - Karolina Mikołajczyk z klasy IV.
- Dyplomy i nagrody dla najlepszych czytelników zostaną wręczone na uroczystości związanej z zakończeniem roku szkolnego 2007/2008.

**Z wyrazami uznania - Biblioteka Szkolna**

**Zapraszamy  
do trzeciej edycji konkursu  
w przyszłym roku szkolnym**



**"Idzie wiosna"**

Pewnego ranka o 7:30,  
Spotkali się ze sobą poeci.  
Jeden z posępną miną  
Tak rzecze do drugiego:  
-Drogi panie Tuwimie,  
Wiosna idzie. Czym prędeej.  
Trzeba schować  
Pałta, botki, frędzle  
Skrzętnie je pochować.  
I proszę pamiętać  
Kołdrze puchowej!  
Bo po cóż nam ona  
gdy na dworze cieplej?  
-Ależ panie Tuwimie,  
-Na to rzecze drugi  
-Wiosna to para radosna,  
czas miłości i wolności  
No bo dajmy przykład:  
Pewnego ranka wstaje i słyszę  
Śpiew skowronka ,  
Który wzmaga ciszę,  
Wszystko wokół zielone,  
I kwiatuszki są czerwone.  
Słońce zaś złotawo świeci,  
Więc my wszyscy krzyczymy  
Wiosna leci!  
Na to Brzechwa się rozchmurzył  
I powiedział :  
-Drogi dzieci,  
Skoro wiosna taka piękna,  
Niech każda buzia będzie zawsze uśmiechnięta!

Rozalia Kowalczyk, uczennica kl. I

**"Wiosna"**

Piękna Sosna:  
Gdzie Jest Wiosna?  
W tamtym roku w maju  
Wdziałam ją w tramwaju.  
Agnieszka Kuksinowicz, uczennica kl. I

\*\*\*

Jestem bardzo radosna,  
bo za oknem już wiosna.  
Przyniosła piękne kwiaty  
różyczki i bławaty.

Zazieleniła trawę  
i sitowie na stawie.  
Śpiewają różne ptaki,  
słońce ogrzewa maki.  
Zwierzęta są radosne,  
też polubiły wiosnę.

Iza Szulc, uczennica kl. I

**"Kto to?"**

Czasem jest gorąca  
I ma barwy słońca.  
Czasem drobnym kapuśniaczkiem  
Wpadnie w oczy jak wiatr maczkiem.  
Czasem zimna i niemiła,  
Jakby jeszcze zimą była.  
Szronem sypnie, mgłą pomaże,  
Kto ma tak odmienne twarze?  
Raz jest smutna, raz radosna  
to jest właśnie nasz wiosna!

Magda Skrętowska, uczennica kl. I

**"Wiersz o Wiośnie"**

Pierwszy dzień wiosny to poranek pełen  
słodczy.  
Ciepło za oknem , spacer y z psem na  
smyczy.  
Słońce jak bursztyn złote grzeje koty na  
płocie.  
A nieopodal rzeki jest biwak w namiocie.  
Śpiewają skowronki na gałązkach sosny  
.  
Každy kwitnący kwiat jest radosny,  
bo wiosna nasza kochana wiosna  
romantyczna i miłosna.  
Niechaj każda z nas, gdy przyjdzie  
wiosna  
będzie uśmiechnięta, pogodna i  
radosna,  
tak jak słoneczne pąki na łądogach róż.  
Niechaj uśmiech przegoni nieład i kurz,  
który zamieszkał w naszej głowie.  
Jednak ktoś i tak nam powie,  
że jest wiosna, nasza kochana wiosna.  
Sophia Jachimczyk, uczennica kl. I

**„Wiosna”**

Szczerze wam powiem,  
Lubię zwierzęta, kwiaty radosne,  
Lasy szumiące listowiem,  
Lecz najbardziej lubię wiosnę.  
Wiosna jest piękna  
Wydaje się tak nawet kotu  
Powabna, miła miętka,  
Aż serce rwie się do lotu.  
Pod błękitnym niebem  
Brzmi słowika piosenka,  
Taka słodka, miła, piękna!  
Co bardziej lubię od wiosny?  
Nie wiem!

Katarzyna Borza, uczennica kl. I

**„Wiosna”**

Gdy czuję zapach kwiatów, kojarzy mi się wiosna.  
Gdy słońce jasno świeci, radośnie skaczą dzieci.  
Tak dużo mieści się w tym słowie:  
W- jak wierzby szemrzące.  
I- jak igły zboża w ciepłe słońca, powietrza.  
O- jak osy latające w świeżym zapachu kwiatów.  
S- jak słońce gorące.  
N- jak nastrój ten piękny.  
A jak ambrozja pachnąca.  
Dlatego tak kocham wiosnę i jej pierwszy dzień to święto.

Aleksandra Łukomska, uczennica kl. I

Czy to wiosna?!  
Czy to wiosna proszę pana?  
Czy to kwiaty rosną tam?  
Tak! To wiosna, nasza wiosna!  
Która kwitnie cudnie nam.  
Wiosna idzie, śmieje się.  
Ptaków śpiew wtóruje jej.  
Tam zwierzęta bawią się.  
Tak wygląda nasza wiosna w ten cudowny, ciepły dzień.

Dominika Wiśniewska, uczennica kl. I

**„Bogacz”**

Żył raz sobie pewien Żuk,  
Który zrobić wszystko mógł,  
By mieć całe góry złota,  
Bo na złoto miał ochotę.  
Mieszkał razem z Panem Trzmiel  
Ukochanym przyjacielem.

Żuk nie chodził już do pracy,  
Bo rodacy z jego pracy, odmówili mu współpracy.  
Miał pieniędzy coraz mniej,  
Bo jego przyjaciel Trzmiel  
Choć pieśni pisał wyborne  
Nie mógł płacić za komorne.

Rzekł więc Żuk do przyjaciela:  
„Myślę, że już nadeszła chwila  
Byśmy się rozstali w zgodzie  
I radzili sami sobie.  
Idź mój drogi w świat szeroki  
O drogę zapytaj sroki.  
I który kierunek wskaże  
Tam idź i stań się lekarzem”.  
I wyrzucił go na bruk  
Okrutny Pan Żuk.

Odszedł więc Trzmiel biedaczyna  
Wyrzucony jak ta psina.  
A ów Żuk pozostał w domu,  
Nie otwierał drzwi nikomu.

Z czasem on się tak wzbogacił,  
Że nawet w jednej komnacie  
Pomieścić pieniędzy nie mógł.  
Popadł on w niedobry nałóg.

Lecz cóż gnębi Pana Żuka?  
Może przyjaciela szuka?

Teresa Żurowska, uczennica klasy II

## Gratulacje

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i laureatom konkursu recytatorskiego .W szczególności **Annie Głaz, Aleksandrze Łukomskiej, Dominice Hładyk, Hannie Wiadroskiej i Kalinie Głowackiej.**



# Pan Zegarowa Rączka



Pewnego dnia w miasteczku Małym, wszystkie zegary stanęły w miejscu. Ludzie wpadli w panikę. Nie wiedzieli, co mają zrobić. Nie wiedzieli, co jest przyczyną tego strasznego zdarzenia. Rozmyślali nad tym godzinami (ale wtedy nie wiedzieli, że tak długo o tym myślą, bo przecież nie wiedzieli, która jest w tym czasie godzina i która godzina była kiedy zaczęli to poważne rozmyślanie).

- Znam tylko jednego gościa, który mógłby zająć się tą sprawą – powiedział nagle burmistrz miasta pan Marian Konaszewicz. Wyjął z kieszeni małą petardę i wystrzelił ją w powietrze.

W tym właśnie czasie do ratusza miasta wkroczył spec od wszystkich zegarów, pan Zegarowa Rączka. Był bardzo wysoki, miał rude, kręcone włosy, długą brodę i okulary z oprawkami w prawie niewidoczne zegary. Był ubrany jak zawsze w swój długi, czarny płaszcz w duże białe zegary. Świeżo wyprasowaną, białą koszulę, a na koszuli powiewał czerwony krawat w małe, zielone zegarki.

W ręce trzymał niedojedzony tost ze śniadania, którego w pośpiechu nie zdążył zjeść.

- Co się stało? Dostałem wezwanie, ale nie wiem z jakiego powodu zerwano mnie o tak wczesnej porze z mojego ciepłutkiego łóżeczka? – spokojnie zapytał.

- To bardzo poważna sprawa, wszystkie zegary w mieście z niewiadomych powodów przestały działać! Czy ty wiesz jak temu zaradzić? – odezwał się burmistrz miasta pan Konaszewicz.

- Rzeczywiście to bardzo poważna sprawa – powiedział Zegarowy, drapiąc się po czole. – trzeba będzie się temu przyjrzeć z bliska – oznajmił Zegarowy, wyjmując z kieszeni mały, zawsze działający zegarek, przestawił wskazówki na godzinę piętnaście po trzeciej i nagle zniknął.

Poleciał obejrzeć każdy zegar w mieście, gdy skończył zwołał swoją zegarową radę i rozpoczął obrady.

- Mamy do rozwiązania bardzo trudną sprawę – rzekł spokojnie, ale w jego głosie było słychać niepewność.

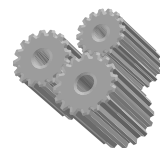
- Czy wiecie, kto stoi za tym wszystkim? Wiecie? – tym razem krzyknął.

Cisza. Nikt się nie odezwał. Słychać było tylko brzęczenie muchy, od której właśnie opędał się jeden z członków zegarowej rady. Członkowie spoglądali po sobie z ogłupiałymi twarzami.

- No to będę musiał sam rozwiązać tą sprawę – wypowiadając te słowa, wyjął z kieszeni swój zawsze działający zegarek, przestawił wskazówki na godzinę piętnaście po trzeciej i zniknął. Gdy wrócił (a nikt poza mną nie wie gdzie był), znał odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące sprawy z niedziałającymi zegarami. Poszedł do burmistrza i poprosił, aby zwołał wszystkich mieszkańców miasteczka.

- Witam wszystkich bardzo serdecznie – powiedział triumfalnie pan Zegarowa Rączka – Znam odpowiedzi na wszystkie wasze pytania dotyczące tej dziwnej sprawy. Czy ktoś ma jakieś pytanie? – spytał.

- Dlaczego te wszystkie zegary stanęły? – spytała kobieta z małym kotkiem na rękach.



- Stańły na skutek usunięcia z nich najważniejszego trybiku, trybiku numer 9. – Oznajmił spokojnie.

- A kto to zrobił? Kto zabrał te try... coś tam? – spytał mały chłopiec z zabawkowym pistoletem na wodę.

- Te trybiki zabrał najniebezpieczniejszy na świecie... – sięgnął do kieszeni swojego czarnego płaszcza i wyjął...

- Mól Trybikowy, najgorszy, najbardziej podły wróg wszystkich zegarów świata. – powiedział, patrząc na stwora.

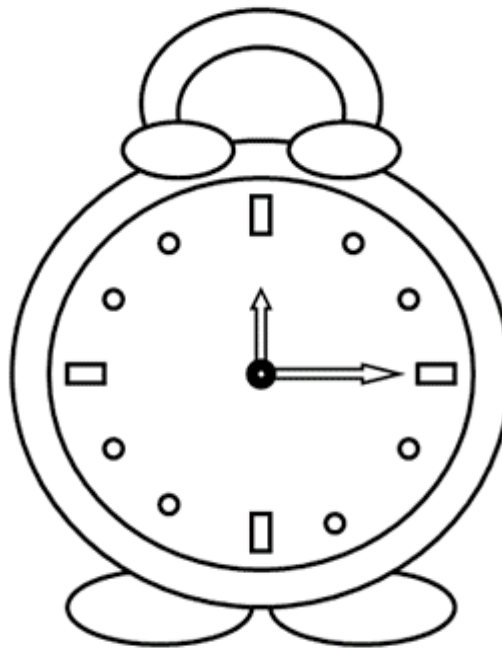
Mól zwisał bezwładnie za rękę, miał niewinną minkę, ale w jego oczach było widać chytryść. Był nieduży, miał zaledwie 95 centymetrów wzrostu, miał duże zielone oczy i odstające uszy, szpiczasto zakończone jak u elfa. Nie był on wcale mołem, jak można by się domyślić, znając tylko jego pseudonim. Był on czymś w rodzaju małego skrzata ogrodowego, tylko że o wiele paskudniejszym. Był ubrany w brudną, zniszczoną koszulę. Przez ramię zwisała mu torba. W torbie były małe trybiki, trybiki numer 9.

- No to wiecie już kto stoi za tą całą sprawą, ale zegary nadal nie działają, trzeba je naprawić. – wypowiadając te słowa pstryknął palcami i już było słychać tykanie zegara na ratuszu.

- No to już wszystko wróciło do normy, zegary działają, wiemy, która godzina, więc już mogę sobie iść – wymawiając te słowa wyjął z kieszeni płaszcza swój zawsze działający zegarek, przestawił wskazówki na piętnaście po trzeciej i zniknął. Zanim ktokolwiek zdążył mu podziękować za „naprawienie czasu”. Poleciał do swojego małego domku na szczycie dużej góry na przedmieściach miasta. Rozpalił w kominku, Mola Zegarowego zamknął w skrzyni, którą wstawił do piwnicy.

Aby Mól nie uciekł, Pan Zegarowy postawił na straży dwa duże stojące zegary, które zaczarował tak, aby biły głośno, gdyby zobaczyły, że Mól próbuje się wydostać ze skrzyni.

A Pan Zegarowa Rączka zmęczony po tak ciężkim dniu zasnął w fotelu przed kominkiem. W oddali było słychać świętowanie obywateli Małego miasteczka. W domu Pana Zegarowej Rączki słychać było tylko jego głośne chrapanie i tykanie zegarów.



*A na koniec, coś do pokolorowania. ☺*

## Zajęcia pozalekcyjne- co o nich myślimy?

**Zdania w klasie III są podzielone, jak to w rzeczywistości bywa z zajęciami pozalekcyjnymi? Otóż wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że takie lekcje są wspaniałe, jednak po usłyszeniu argumentów przeciw, stracili zapał.**

Najczęściej wymieniano takie lekcje jak: kółko dramatyczne, literackie, przedmiotowe, SKS, fotograficzne i wiele innych.

- To wspaniały pomysł, z chęcią bym na nie przychodziła, ale już i tak jesteśmy długo w szkole, nie chce potem wracać do domu po ciemku. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że jednak godzina popołudniu nie będzie dla nas problemem.
- Na pewno będzie tak, że na pierwszych zajęciach będzie pełno osób, za to na następne nie przyjdzie nikt
- No właśnie, tyle zachodu, a może zajęcia będą kompletnie nudne.
- To już zależy od nauczycieli prowadzących dane zajęcia, jeśli będą ciekawe i zrozumiałe dla młodzieży liczba osób uczęszczających stale będzie się powiększała.
- Nie chcę mieć kolejnych prac domowych, nie wyrabiam już z tym, co mam.
- Koła zainteresowań mają być tylko rozrywką, a nie obowiązkiem, myślę, że nawet gdy coś trzeba będzie zrobić lub przynieść zrobicie to z ochotą, ponieważ chodzicie na kółko z własnej woli, lubicie je.
- Boję się, że nauczyciele powiedzą, że aby dostać, np. ocenę celującą z danego przedmiotu trzeba uczęszczać na kółko.
- Nie wiem, czy może tak być, ale myślę, że na szóstkę trzeba zrobić coś dodatkowego, więc takie zajęcia będą idealną możliwością do tego.

Wasze wypowiedzi świadczą o zainteresowaniu zajęciami, tym że wspólnie troszczymy się o szkołę. Koła zainteresowań pozwolą nam rozwinać inne hobby niż taniec. Będą sposobem rozrywki, odprężenia i dobrej zabawy.

Na razie troszczymy się, żeby powstały, myślę, że nauczyciele nas poprą, a samorząd uczniowski zadziała w naszym imieniu.

**Materiał przygotowała Paulina Matejczyk z kl. III**

## Jaką rolę pełni w życiu moich rówieśników telewizja?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, uczniowie klasy III przeprowadzili ankietę wśród swoich kolegów i koleżanek. Ankietowani mieli 10 –14 lat i pochodzili z różnych szkół, co pozwoliło na ciekawe obserwacje i wnioski dotyczące porównania wykorzystywania wolnego czasu przez dzieci i młodzież.

Osoby ankietowane zostały poproszone o odpowiedzi na następujące pytania:

1. Włączony telewizor nie przeszkadza mi, mogę przy nim wykonywać inne czynności

TAK/NIE

2. Moim zdaniem oglądając telewizję można odpocząć, jest to świetny relaks  
TAK/NIE

3. Które programy oglądasz najchętniej (zaznacz 2 z wymienionych):

- muzyczne
- seriale
- talk show
- filmy fabularne
- transmisje sportowe
- programy informacyjne
- inne (jakie ?)

4. Dla mnie TV jest przede wszystkim:

- rozrywką
- źródłem wiedzy
- sposobem na samotność

5. Lubię przerzucać kanały i sprawdzać co jest na innych programach TAK/NIE

6. Uważam, że w serialach jest dużo prawdy o życiu, ciekawią mnie losy bohaterów  
TAK/NIE/TRUDNO  
POWIEDZIEC

7 . Opowiadamy sobie ze znajomymi o tym, co widzieliśmy w TV i lubimy takie rozmowy TAK/NIE

8. Często oglądam telewizję wspólnie ze znajomymi i wolę to, niż oglądanie w samotności TAK/NIE

Oprócz tych obowiązkowych pytań, które wszyscy musieli postawić, można było wymyślić dodatkowe. Najczęściej pojawiło się pytanie o czas spędzany przed telewizorem.

Wyniki ankiety niektórzy opracowali bardzo starannie, robiąc przejrzyste wykresy.

### A oto wnioski i spostrzeżenia .

Ponad połowa odpowiadających na pytania osób stwierdziła, że telewizor **nie przeszkadza im w wykonywaniu innych czynności**, co oznacza, że albo mają podzielną uwagę, albo nie oglądają TV uważnie, po prostu telewizor jest włączony „i sobie gra”. Zdecydowana **większość stwierdziła także, że przy telewizorze można odpocząć**, tylko nieliczni zaprzeczyli.

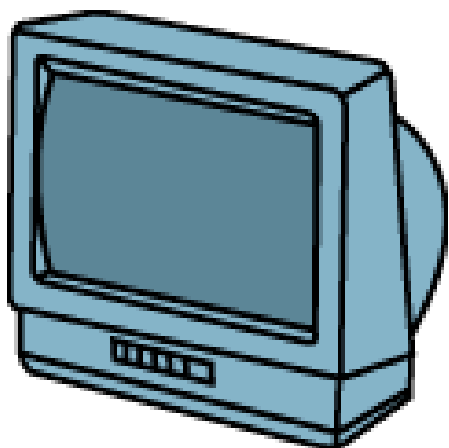
Najwięcej osób lubi oglądać programy muzyczne (trzeba tutaj dodać, że ankieta była przeprowadzana w czasie nasilenia emocji związanych z finałem programu *You can dance*). Na drugim miejscu wymieniano talk shows i seriale. Z tych odpowiedzi wyłoniła się następna – **zdecydowana większość zadeklarowała, że telewizja jest dla nich rozrywką, a nie źródłem wiedzy.**

Przy okazji pytań dodatkowych okazało się zresztą, że chętniej są wybierane kanały rozrywkowe, a bardzo rzadko takie jak *Planete*, *Discovery* czy *Animal Planet*. Zaledwie kilka osób stwierdziło, że telewizja jest dla nich sposobem na samotność.

**Ulubionym zajęciem młodzieżowych telewidzów jest przerzucanie kanałów i poszukiwanie, sprawdzanie innych programów.** Z tego chyba wynika, że nie oglądają uważnie, nie chce im się koncentrować dłużej na czymś, a może się nudzą? Chcieliby coraz to większych atrakcji i sensacji? Po prostu kiedy ma się dostęp do 60 kanałów telewizyjnych, to wypada zajrzeć na każdy?

**W serialach jest mało prawdy o życiu – tak krytycznie wyraziła się większość ankietowanych osób,** ale sporo z nich zaznaczyła, że nie ciekawia ich losy serialowych bohaterów, prawdopodobnie też dlatego, że nie oglądają seriali.

Na pytanie, czy rozmawiają z innymi na temat tego, co oglądali w telewizji poprzedniego dnia połowa odpowiedziała przecząco, a pozostali twierdząco – widocznie w szkole nie znajdują czasu na rozmowy o telewizji, bo mają bardziej interesujące tematy, a po szkole tym bardziej... W każdym razie z ankiety wynika, że telewizja to nie jest ważny temat rozmów.



**Większość wyznała także, że woli oglądać telewizję w towarzystwie niż samotnie.** Uczniowie przeprowadzający ankietę skomentowali to tak, że lubią w trakcie oglądania jakiegoś programu rozmawiać o nim, wymieniać uwagi i spostrzeżenia, żartować, po prostu przeżywać razem. Często zapraszają do domu znajomych i wspólnie oglądają telewizję.

Jeszcze jedno dodatkowe pytanie – **ile czasu dziennie poświęcasz na oglądanie telewizji?** Odpowiedź najczęściej brzmiała: **około 2 godzin, ale nie więcej.**

Uczniowie klasy III, którzy przeprowadzali ankietę, **zauważyli, że ich koledzy z baletowej prawie nie mają czasu na oglądanie telewizji** – wracają późno ze szkoły, trzeba odrobić lekcje, trochę pomóc w domu, trochę odpocząć. Czasami deklarowali, że wolą pójść na spacer z psem lub porozmawiać przez telefon niż siedzieć przed telewizorem.

**Uczniowie szkoły baletowej, którzy nie mają za wiele czasu na oglądanie telewizji wcale na to nie narzekają, często przy włączonym telewizorze zajmują się czymś innym, mają swoje sprawy, na które ciągle brakuje im czasu.**

Ankiety przeprowadziła klasa III, artykuł opracowała pani profesor Jagna Rybaczek.

Nie wiesz jak spędzić wakacje? Swoim pomysłem i pasją dzieli się z nami  
Dominika, uczennica klasy II

## **Moja pasja**

Moją pasją są konie i jazda konna. Niektórzy boją się tych zwierząt, lecz to miłe i dobre stworzenia. Choć to trochę dziwne, konie widzą nas większych od siebie i dlatego są tak płochliwe. Pierwszym przodkiem tych zwierząt był Eohippus. Jego wzrost sięgał mniej więcej wzrostu lisa. Przednie kończyny miały cztery palce, a tylne trzy. Nie miał kopyt tak jak dzisiejsze konie. Żywił się liśćmi.

Co roku w czasie wakacji jeżdżę na obóz jeździecki do Kozienic. Jest tam bardzo miła atmosfera. Oprócz dwugodzinnej jazdy konnej na ujeżdżalni, jeździmy w teren i często też mamy ogniska, które trwają do ok. 11 w nocy. Śniadanie jest o 9.30, więc się wysypiam. Jeździmy też rowerami nad piękny zalew, w którym się kąpiemy. Na obozie dużo się bawimy i chodzimy na wycieczki, ale najwięcej przebywamy z końmi. Ja mam swojego ulubionego konika, a właściwie kuca o imieniu Martini. Jest maści gniadej (brązowej). Uwielbia różne smakołyki, tak jak większość koni. Gdy jest na padoku (wybiegu dla koni), to gdy go zawołam od razu do mnie przybiega i tuli się do mnie. Na zakończenie obozu odbywa się pasowanie na jeźdźca – opiekun/instruktor zakłada nam ogłowie dla koni (oczywiście czyste) i pasuje nas na jeźdźca a potem dostajemy dyplom za ukończenie obozu.

Uważam, że to jest najwspanialszy obóz, na którym kiedykolwiek byłam i że warto odkrywać swoje pasje.

Dominika Hładyk, kl. II

## Co włożyć do walizki, czyli trendy lata 2008 :D



### 1. 1000% kolor...

Soczyste barwy wyciśnięte prosto z tęczy...:) Mocne barwy to podstawa. Żółte buty, niebieski pasek czy amarantowa torebka to hit sezonu.

### 2. Szorty

Pokaż światu swoje nogi! Szorty to prawdziwy hit tego sezonu:)

### 3. Strefa cienia

Najmodniejsze cieniowanie przypomina przenikające się farby wodne rozlane na tkaninie. Kolory subtelne przechodzą jeden w drugi. Trzy kolory w jednym to absolutne minimum....



### 4. Sandały gladiatora

Cały świat oszalał na punkcie butów jakie nosili starożytni Rzymianie, a sandały ze skóry w naturalnym kolorze idealnie panują do jeansu.

### 5. Solidne podstawy

Nie delikatne i filigranowe sandały, ale ciężkie sandały na platformie i słupku. Tego lata mocno stoimy na nogach, silnym obcasem i solidnej podeszwie.

### 6. Między palcami...

Wśród gwiazd zapanowała moda na japonki! Gumowe i kolorowe, nie tylko pod prysznic, ale także na spacer...:)



## 7. Kolor na oko

Im większe tym bezpieczniej dla oczu. Im bardziej kolorowe oprawki, tym modniej. Najlepszym materiałem jest plastik, ale to od Ciebie zależy jakie wzory wybierasz...a więc motylki czy serduszka?? :P

## 8. Bielszy odcień bieli

W tym sezonie nie wypada nie mieć ani jednej białej rzeczy. Tunika, top, czy biały dodatek...to zależy tylko od Ciebie. Na pewno nie pożałujesz!

## 9. Koszyki

Są atrybutem każdej fanki stylu hippie. Mają same zalety - są wygodne, praktyczne i niedrogie. Doskonale sprawdzają się na zakupach jak i w pracy. Najmodniejsze są te w kształcie trapezu, wyplatane z różnokolorowej rafii.

## 10. Duże rondo

Najmodniejsze kapelusze, to te, które wyglądają jak z lat 70. Wielkie rondo nie tylko chronią przed Słońcem, słomkowe kapelusze są modnym dodatkiem do letnich sukienek.



## 11. Bezpieczeństwo to podstawa...

Do swojej walizki nie zapomnij zapakować kremu do opalania, który ochroni Twoją skórę przed promieniami UV !!!

Przed wakacjami warto też odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy potrafisz cieszyć się z życia? Dlatego proponujemy test, dotyczący tej sprawy.

### Czy potrafisz cieszyć się z życia?

1. Jakie filmy lubisz najbardziej oglądać?
  - a) komediowe (3p)
  - b) sensacyjne (2p)
  - c) psychologiczne (1p)
2. Jak reagujesz na wiadomość o sukcesie Twojego przyjaciela?
  - a) cieszysz się (3p)
  - b) zazdrościsz (2p)
  - c) mobilizujesz się do działania (1p)
3. Jeśli ktoś opowiada na Twój temat dobry dowcip, to:
  - a) obrażasz się (1p)
  - b) jesteś tym szczerze rozbawiony/na (3p)
  - c) peszy Cię to (2p)
4. Jakie książki lubisz najbardziej?
  - a) kryminały (2p)
  - b) humorystyczne (3p)
  - c) historyczne (1p)
5. Czy lubisz swoje imię?
  - a) tak (3p)
  - b) nie (1p)
  - c) nie wiem (2p)

Jeśli uzyskałeś/łaś:

15 punktów

Swoją pogodą ducha i poczuciem humoru umiesz rozładować nawet najbardziej napiętą atmosferę. Cieszy Cię wszystko, co nie sprawia przykrości.

14 – 11 punktów

Potrafisz dzielić radość. Sukcesy innych mobilizują Cię do działań. Jesteś rozsądny.

10 – 8 punktów

Masz problemy ze znajdowaniem radości życia. Lubisz współzawodnictwo. Starasz się być górami, być lepszym od innych.

Poniżej 8 punktów

Jesteś nieufny. Masz zbyt wygórowane wymagania. Na twojej twarzy za rzadko pojawia się uśmiech

Test zaproponowała Agata Kaczmarek, uczennica kl. III

## Czy wiesz, że...

- W północnej części Pacyfiku w Long Beach w Kalifornii pływa ok. 100mln. ton śmieci wyprodukowanych przez człowieka.
- W zeszłym roku wyprodukowano ok.250mln.ton plastiku co daje prawie 40kg na mieszkańca Ziemi.
- Przeciętny Polak w ciągu roku zużywa ok. 20kg opakowań z plastiku. Kubańczyk Thomas Izquierdo nie śpi od 1945 roku. zamiast spać medytuje.
- Zegar na Pałacu Kultury i Nauki jest umieszczony najwyżej na świecie (165m nad Ziemią)
- Gdyby lód pokrywający Antarktydę stopniał poziom mórz podniósłby się o 50m.
- W Himalajach można spotkać rośliny kwiatowe na wysokości 6400m n.p.m.
- Kanapkę wymyślił ok.200 lat temu Lord Sandwich
- Masa słońca jest TAKA DUŻA że stanowi 99,9% masy całego Układu Słonecznego.
- Mięśnie stanowią 40% ogólnej masy ciała u mężczyzn i 35% u kobiet.
- Piramida Cheopsa z budowana jest z 2,3 mln ociosanych bloków wagi, średnio 2,5 t., wysokość 146,5 m długość u podstawy 231 m.
- Pierwsza Kawiarnia europejska powstała w Londynie w 1652 roku, druga 1671 roku.
- Najstarszym miastem w Polsce jest Kalisz, w 2000 roku święcił 1840 lecie swojej historii.



- **Redakcja:** Emilia Cholewicka, Anita Łapińska, Kalina Głowacka, Aneta Sawicka
- **Opracowanie graficzne:** Emilia Cholewicka, Aneta Sawicka
- **Realizacja techniczna:** Agnieszka Cybulska